Nr. 249 Warszawa, Wtorek dnia 17 (29) Października 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:	Na prowincyi i w Cesarstwie:
Miesięcz. kop. 35	
Kwartal. rs. 1.05	Kwartal. rs. 1.80
Półrocz. „ 2.10	Półrocz. „ 3.60
Rocznie „ 4.20	Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedynczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 6 m. 49
Zachód słońca o g. 4 m. 38

Długość dnia g. 9 m. 41.
Ubyło dnia g. 6 m. 54.

Wtorek 29 Października.

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9-ej rano do 7-ej wiecz., w Niedziele i Święta od 10-ej r. do 1-ej po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Wtorek	Narcyza B. W.
Sroda	Germana
Czwart.	Lucylii P. M.
Piątek	Wszyst. Święt.
Sobota	Dzień Zaduszny
Niedziel.	Huberta B. W.
Poniedz.	Karola Boromeusza

— Dziś w dniu 17 ym (29) października r. b., jako w pierwszą rocznicę ocalenia Najjaśniejszych Państwa, Dzieci Ich Cesarskich Mości i Członków Najwyższej Rodziny od groźnego niebezpieczeństwa podczas rozbicia się pociągu Cesarskiego pod Borkami, na kolei Kursko charkowsko-azowskiej, odbyła się w soborze prawosławnym na ulicy Długiej liturgia i nabożeństwo dziękczynne. Liturgia rozpoczęła się o godz. 11 ej przed południem.

We wszystkich cerkwiach innych liturgia rozpoczęła się o 10-ej.

Po ukończeniu świętej liturgii i pień dziękczynnych przy wszystkich cerkwiach pułkowych odbyły się parady cerkiewne wojsk, a niższe stopnie zostały uwolnione od zajęć.

W Cesarskim uniwersytecie warszawskim, oraz w średnich i niższych zakładach naukowych w Warszawie, z decyzyi p. ministra oświaty również nie ma zajęć naukowych.

Miasto od samego rana zostało przybrane flagami, a z nastaniem zmroku zostanie iluminowanem.

Nabożeństwa dziękczynne odprowionemi zostały w świątyniach wszystkich innych wyznań w Warszawie.

Wiadomości Kościelne.

—o—

Jutro jako w uroczystość błogosławionego Anioła z Akry, w kościele Przemienienia Pańskiego, o 9 ej rano, odprawi się uroczysta wotywa.

Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Kazimierza (panien Sakramentek) na Nowem Mieście, rozpoczyna się całodzienne odpustowe nabożeństwo, ku czci Najświętszego Sakramentu.

Z pamiętników Fryderyka III.

— —

Literaturę wspomnień o zmarłym monarsze niemieckim powiększyła świeżo książka znanego powieściopisarza niemieckiego, Gastona Freytaga, który przez długie lata cieszył się zaufaniem ks. następcy tronu.

Pierwszą część pamiętników stanowią wspomnienia z wojny w r. 1870.

Oto kilka z nich: książe następca tronu opowiedział się za wskrzeszeniem godności cesarskiej po bitwie pod Wörth, kiedy jeszcze nie było o tem mowy w otoczeniu króla, jego ojca.

Wieczorem pod Wörth książe następca tronu, wyczerpany, wzruszony, odezwał się do Freytaga:

„Wstręt czuję do tych rzezi. Nigdy nie pragnąłem chwały wojennej i oddaję ją bez zawiści innym. Los prowadzi mnie z jednej wojny w drugą, z jednego obozu do drugiego. Muszę kroczyć we krwi ludzkiej, ażeby wejść na stopnie tronu przodków; okrutne to przeznaczenie".

Inny rozdział pamiętnika „Po wojnie" zawiera portret psychologiczny ks. następcy tronu:

„Książe żył marzeniem utrwalenia tak przezeń upragnionego cesarstwa. Czuł jednak próżnię, czczość; przyłączyło się nadto pewne znużenie, rozstrój duszy nim owładnął i wzmagał się coraz bardziej. Natura jego, wrażliwość, szlachetność były przyczyną jego wyczerpania. Gdyby miał w sobie dość energii, byłby pomimo napotykanych przeszkód odgrywał czynną rolę we wszystkich sprawach państwa, lecz brakło mu zmysłu przedsiębiorczego, brakło mu zdolności wskazywania, jak co ma być wykonane.

W wojsku piastował swe stanowisko, z obowiązku, lecz bez zapału — a żołnierze, którzy go witali okrzykami, czynili to raczej dla reprezentanta domu cesarskiego".

Więcej do serca przypadły mu czynności protektora muzeów oraz instytucyj artystycznych. Tu wiele też uczynił dobrego, lecz praca ta, — mówi Freytag, mogła być dla wielkiego księcia tylko rozrywką, nie całem jednak zadaniem.

On zaś oddał się tym zajęciom z całą gorliwą usilnością, cieszył się niezmiernie z każdego nabytku muzealnego, zajmował się chętnie planami gmachów, których budowę projektował, gdy wstąpi na tron.

Raz tylko odezwały się w nim siły, w roku 1878, kiedy rana cesarza, skutkiem zamachu Nobilinga, powołała go do regencyi. Nawał pracy, odpowiedzialność, wysoka godność, stały się sprężyną dla jego sił i dla jego umysłu, ku wielkiej radości a zarazem zdziwieniu tych, którzy go otaczali.

Wkrótce jednak brakło mu odwagi...

Pamiętniki Freytaga przedstawiają więc wątłość organizacyi duchowej zmarłego monarchy i jakby obniżają poziom tych nadziei, jakie w nim pokładano z taką wiarą, a których przedwczesna utrata wywołała tyle smutku.

Kronika polityczna.

— —

Francya. — Prezydent rzeczpospolitej francuzkiej podpisał wreszcie dekret, mocą którego izba deputowanych zbierze się w dniu 12 p. m. Tymczasem wybitniejsi członkowie przyszłego ciała prawodawczego pracują bez

1

DO STÓP TRONU.

NOWELLA

z hiszpańskiego.

Działo się w Madrycie 1714 r.

Po upalnym dniu lipcowym, pod wieczór, powiał lekki wietrzyk, powietrze napełniło się wonią kwiatów i mnóstwo osób pociągnęło na przechadzkę po za miasto ku górom Sierra Guadarama.

Pomiędzy spacerującymi znajdował się mężczyzna młody wspaniałej postawy i urody, który nie zważając wcale na rozłożone wzdłuż drogi ogrody pomarańczowe, szedł szybko zamyślony.

Dopiero kiedy zbliżył się do pięknego domu, letniej zdaje się willi jakiegoś granda hiszpańskiego, rzucił baczne spojrzenie do koła i zaczął się uporczywie wpatrywać w okno.

Po chwili przesunął się po pod żywopłotem i wślizgnął do ogrodu.

Noc zapadała, na firmamencie zaczęły płonąć gwiazdy, jak gdyby Stwórca nieziemskie światła rozpalić nakazał.

Zaledwie młodzieniec znikł w zaroślach ogrodu, gdy rozległ się krzyk drapieżnego ptaka i zaraz potem inny krzyk podobny w niejakiem oddaleniu, następnie drugi i trzeci aż do pięciu; nie był to krzyk ptasi, ale naśladowany tylko, bo w cieniu nocy zarysowały się niebawem jakieś ludzkie postacie.

Z alei cienistej wyszedł młodzieniec i dziewica i zwolna posunęli się ku furtce ogrodowej.

Z początku nic do siebie nie mówili, kiedy jednak znaleźli się w pewnym rodzaju altanki, dziewica odetchnąwszy swobodniej, przemówiła:

— O Emilio! jakże byłam niespokojną o ciebie. Spóźniłeś się o godzinę blizko. Byłam w obawie, czy ci się nie przytrafiło jakie nieszczęście.

— Moja ty płochliwa ptaszyno! mój ty jedyny aniele! — odpowiedział młodzian z uśmiechem, całując ręce strwożonego dziewczęcia. — Rozmawiałam właśnie z moją matką, chcąc ją przygotować do wysłuchania mojej prośby, ale mi przeszkodzono. Jutro zatem stanowczo i otwarcie wyznam jej wszystko.

— Jakież nadzieje Emilio?

— Nie obawiaj się. Powiem jej jak na mężczyznę przystało, z godnością i niewzruszonem postanowieniem, że wybrałem sobie za małżonkę pewną Mercedes prześliczną.

— Postanowienie twoje czyni mię nieskończenie szczęśliwą, ale i trwożną zarazem—szepnęło dziewczę, cisnąc się do piersi mężczyzny.

— Może mi nie zupełnie gładko pójdzie—odparł tenże—i musimy się z sobą porozumieć. Wiem doskonale, że mama się uniesie, że wybuchnie, że zażąda bezwarunkowego posłuszeństwa i zechce, abym się ożenił z jaką wybraną przez nią hrabianką lub księżniczką, ale się temu sprzeciwię i miłość nasza uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem. Gdy tylko moją Mercedes zobaczy, nie będzie zdolną oprzeć się jej urokowi i powabom.

Powiedziawszy to, przyciągnął dziewczę ku sobie i okrył pocałunkami.

— Tak myślisz, ponieważ innemi na mnie patrzysz oczami. Ale jeżeli twoja matka wybrała dla ciebie jaką dworską, wielką damę, czy porównanie to nie wyjdzie na moję niekorzyść?

— Postanowienie moje jest niezłomne.

— Jeżeli jednak przed czasem dowie się o naszej tajemnicy, obawiam się, bardzo się obawiam jej dumy. Cała Hiszpania ulega woli księżnej Orsini!

— Tak, ale tylko co do polityki zagranicznej, skoro chodzi o sprawy wewnętrzne, o szczęście jej syna, nie może być okrutną i bez serca.

— Wierz mi! codziennie błagam Najświętszej Panny, aby nas potężną swoją wspierała opieką, aby raczyła zmiękczyć serce twojej matki; pragnę wszystko uczynić, zgadzam się na wszelką ofiarę, byle tylko pozyskać jej względy.

— Mercedes! — zawołał ktoś nagle, jakiś głos męzki dał się słyszeć w ogrodzie.

— Idę już! idę!—odpowiedziała dziewica. Mój ojciec — rzekła cicho zwróciwszy się do Emilio.—Dziwi go zapewne, że tak długo bawię w ogrodzie. Bywaj zdrów, mój najdroższy i przynieś mi pomyślną wiadomość, jak będziesz mógł najprędzej, gdyż umieram z obawy.

II.

Anna Maria dela Tremouille, wdowa po księciu Bracciano, Flawiuszu del Orsini, znana pod imieniem księżnej Orsini, albo raczej Ursius, była obdarzoną męskim umysłem i należała do najbar-

przerwy nad zorganizowaniem grup parlamentarnych. Bar. Mackau i br. Dondeauville zamierzają skojarzyć wszystkie odcienie monarchiczne i stworzyć wielką partyę skoalizowanej prawicy. Dotychczas jednak starania te napotykają znaczne trudności. Tak np. na zwołane w tych dniach posiedzenie przybyło tak niewielu członków, iż musiano je odłożyć, bez widoków zainteresowania sprawą zobojętniałych na walkę z rzeczpospolitą monarchistów.

Włochy. Dziennik „Moniteur de Rome", czerpiący swoje informacye w wysokich kołach Watykanu, umieścił ważny i znaczący artykuł, omawiający przebieg i rezultat wyborów do francuzkiej izby deputowanych. Rzymski dziennik zaznacza na czele klęskę konserwatystów. Jest to prawdą, nie dającą się ukryć. Autor artykułu wylicza następnie powody przegranej, między któremi na pierwszem stawia miejscu błędy, popełnione przez stronnictwo—i fałszywy kierunek, jaki mu został wskazany. Jakże bowiem zachowywało się stronnictwo monarchiczne?... Nawet nie mogło ono zdecydować się na wspólny jasny program!

Wywieszono sztandar rewizyi konstytucyi, którym tylko straszono kraj, będący instynktowo wrogiem rewolucyi i ciągłych zmian; wreszcie zawarto z bulanżystami kompromitujące i źle określone przymierze. Cały ten szereg fatalnych pomyłek musiał zakończyć się niepowodzeniem, bo system republikański zakorzenił się we Francyi daleko silniej, niż to ogólnie przypuszczają. Młoda generacya, która od lat 20 głosuje, nie widziała innego systemu rządu — a masy ani znają ani życzą sobie monarchii. Jest to fakt nie dający się zaprzeczyć, to też najbardziej w sprawach publicznych doświadczeni monarchiści są przekonani, że powszechne głosowanie nie sprowadzi nigdy na drodze legalnej monarchii, do tego potrzeba jakiegoś nadzwyczajnego wypadku, nazwiska, któreby było w ustach każdego. Wielu konserwatystów upatrywało ten nadzwyczajny wypadek w owem niezwykłem zjawisku bulanżyzmu. Wypadki zadały im kłam. Urok chwilowy generała zgasł; a monarchiści wzbogacili tylko szereg swoich zawodów jeszcze jednym i to bardzo bolesnym.

Obecnie, pisze dalej „Moniteur de Rome", trzeba zawrócić z błędnej drogi i nową rozpocząć politykę. Większa część monarchistów mniema słusznie, że należy o ile można wyzyskać sytuacyę i porzucić stanowisko gniewnej opozycyi wobec formy rządu, na którą jest się skazanym, i która jedna jest możliwa.

* Przemowę Ojca św. do pielgrzymów francuzkich robotników, których przedstawił Mu, kardynał Langenieux, zamieszcza „Osservatore Romano". Papież powiedział między innemi:

„Religia uszlachetnia pracę. Chrześciaństwo obwieściło światu, że wszyscy ludzie w obliczu Boga są równi. Uczy ono, że praca jest naturalnem powołaniem człowieka; praca jest zaszczytem; usuwanie się od niej, to tchórzostwo i zdrada. Chrystus jej dał przykład. Wiara zapuściła głębokie korzenie i nikt nie zaprzeczał prawowitości jej podstawy społecznej. Następnie jednak zgubne nauki zachwiały tę podstawę. Należy teraz gmach ten na nowo wzmocnić przez powrót do nauki i ducha chrześciaństwa. Należy w nowych formach przywrócić do życia dawne korporacye rzemieślnicze, które pod natchnieniem Kościoła opatrują materyalne i religijne potrzeby robotników, pracę ułatwiają i popierają sprawiedliwe żądania robotników. Powrót zasad chrześciańskich, utwierdzi zgodę między przedsiębiorcami i robotnikami i zapewni spokojność publiczną, oraz pokój. Niektórzy robotnicy uwiedzeni fałszywemi naukami, szukają środka zaradczego w zburzeniu własności. Łudzą się jednak. Stworzą tylko ruiny, a złe powiększą. Klasy przewodniczące powinny biednych wspierać, a ograniczyć własną nienasyconą żądzę używania i bogactw. Oto źródło, z którego wypływa niezadowolenie. Obowiązkiem jest rządów zażegnać złe nie akcyą sądów, lub siły zbrojnej, lecz dając kościołowi wolność rozwinięcia swego zbawiennego wpływu, szerzenia mądrych nauk, ochraniania młodzieży, nauczania, że powołaniem kobiety jest dom i zalecania święcenia niedzieli i życia bogobojnego. Chlebodawca powinien robotnika uważać za swego brata, opiekować się jego interesami, łagodzić los jego, dawać mu dobry przykład i zrzec się szybkich, a nie uczciwych zysków. Robotnicy zaś powinni być cierpliwi, ulegli i unikać wszelkich czynów, mogących narazić porządek publiczny."

Anglia. Wobec pogłosek o gwałtach tureckich na wyspie Kandyi, oznajmia margr. Salisbury (na posłuchaniu, danem deputacyi sekty Baptystów), że konsul angielski zwiedzał rozmaite miejscowości, aby się o stanie obecnym wyspy poinformować. Wyniki jego dochodzeń okazują, iż to, co się po dziennikach w tym przedmiocie roznosi, wielce jest przesadzonem, a mianowicie podania o gwałceniu niewiast zupełnie bezzasadne. Gubernator Kandyi z największą stara się usilnością, aby żadne ekscesa miejsca nie miały.

Bułgarya. Policya tutejsza dowiedziała się, że duża ilość proklamacyj, pochodzących od eks ministra Cankowa, w Belgradzie bawiącego, wyprawiona została ztamtąd pod tytułem ubiorów męzkich i pod adresem pewnego krawca w Carybrodzie. Przesyłkę tę przyaresztowano, i znaleziono w samej rzeczy proklamacye, podniecające Bulgarów przeciw rządom Księcia Ferdynanda.

Z miasta i kraju.

* **Loterya.** Ciągnienie 4 tej klasy 153-ej loteryi klasycznej będzie się odbywało w dniach 8-m i 9-m listopada.

* **Michał Bałucki** przybyć ma do Warszawy, aby być na pierwszem przedstawieniu w teatrze Rozmaitości—sztuki swojej „Ciężkie czasy", która w przyszłym tygodniu ujrzeć ma światło kinkietów.

* **Naczelnik kantoru pocztowego** w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) października każdego roku, jako w rocznicę cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa, oraz Ich Dzieci, przyjmowanie i wydawanie wszelkiej korespondencyi będzie uskuteczniane tak samo jak w dni niedzielne, to jest w kantorze pocztowym od godziny 8-ej do 11-ej z rana, w filiach zaś jego od godz. 8 ej do 10 ej zrana.

* **Na wystawę starożytności** nadesłali wczoraj w dziale sztuki starożytnej: p. Tytus Maleszewski—zbroję staropolską i buławę, grawerowane; p. Bełkiewicz—zegar kolumnowy z kurantem z 1720 r.; p. A. Jabłonowski — votum z wyobrażeniem szlachcica polskiego, klęczącego przed figurą Matki Boskiej; p. K. Leśkiewicz, skrzypce włoskie z 1599; br. Augustowa Potocka—meble niegdyś królowej Maryi Kazimiery, (80 przedmiotów).

W dziale sztuki nowożytnej p. K. Piełunowska nadesłała dwie urny i piramidę marmurową.

* **Zebranie miesięczne członków** Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się w czwartek nadchodzący o 8 ej wieczorem w hotelu Europejskim.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje:

Rozpatrzenie programu wystawy ogrodniczej w 1870 r.; wybór komitetu wystawy; starania ogrodników o usunięcie niedogodności przy przesyłaniu kolejami drzewek i innych produktów ogrodniczych; sprawozdanie p. J. Kaczyńskiego, delegata Towarzystwa z wystawy paryzkiej i losowanie roślin.

* **W tablicy graficznej** prawdopodobnych zmian pogody na ostatni kwartał r. b., układanej stale co trzy miesiące przez p. Kajetana Kraszewskiego i dołączanej do „Gazety Rolniczej", znajdujemy zapowiedź pogody na koniec października, pod koniec pierwszej i drugiej połowy listopada, wreszcie w pierwszych dniach grudnia i po 20 grudnia.

* **O zaległości.** W zgromadzeniu felczerów młodszych, praktykowany jest zwyczaj wnoszenia do kasy składki miesięcznej po 20 kop. od każdego członka.

Ze składek tych, wydawane są zapomogi, płacone koszta kuracyi w szpitalach i koszta pogrzebów członków niezamożnych.

W ostatnich czasach, zaległości w opłacie składek wspomnionych, wzrosły i przeszło do 800 rs.—Urząd więc starszych wydał okólnik do pryncypałów z dołączeniem listy zalegających w opłacie członków, z prośbą, aby z miesięcznej pensyi potrącali subjektom składki szpitalne. Do przyjmowania wpłat upoważniony został p. Franciszek Suchowicz.

Jeżeli i ten sposób nie osiągnie pożądanych rezultatów, Urząd starszych odniesie się do p. prezydenta z prośbą o ściąganie należności drogą egzekucyi.

* **Z zapisu ś. p. Franciszka Kamińskiego** wakuje w r. b. kilka stypendyów w wyższych zakładach naukowych, dla niezamożnych studentów, rodem z Królestwa Polskiego, katolików, z rodziny Kamińskich lub Bartkowskich — a w

---

dziej wpływowych i żądnych panowania kobiet XVII i XVIII stulecia.

Zajmując na dworze hiszpańskim wysokie stanowisko, utrzymywała stosunki z dworem francuzkim, marząc o świetnej przyszłości, jaką za jego pośrednictwem osiągnąć zamierzała.

W dniu 14 lutego 1714 r., małżonka Filipa V-go umarła. Była nią księżniczka sabaudzka Marya Ludwika Gabryela.

Król złamany, zaniedbał rządy kraju, i z księżną Orsini, pełniącą obowiązki guwernantki przy jego synu księciu Astury, odjechał do zamku księcia Medyna Celi.

Ponieważ pałac był dość szczupłym, księżna zamieszkała przy klasztorze, który za pośrednictwem galeryi łączył się z mieszkaniem królewskiem.

Okoliczność ta dopomagała wielce do zamysłów dumnej księżnej.

Kiedy bowiem ministrowie i dworacy namawiali króla, aby drugą pojął małżonkę, księżna Orsini postanowiła skorzystać ze słabego charakteru Filipa i sama wydać się za niego.

Don Emilio nazajutrz, po wiadomej czytelnikowi rozmowie z Mercedes, kazał zameldować się księżnej matce.

Skoro po dość długiem oczekiwaniu wpuszczono go do gabinetu, księżna Orsini w bogatej toalecie przechadzała się mocno czemś zaniepokojona, czy też układająca dumne jakieś plany.

— Pokazuje się, że masz coś znowu na sercu?—zapytała syna głosem, w którym nie czuć było wcale czułości macierzyńskiej.

Emilio nie przeraził się jednak tem chłodnem przyjęciem, wyprostował się owszem dumnie i patrzył śmiało w oblicze matki.

— Muszę pomimowoli, moja matko, wrócić do rozmowy, jakąśmy wczoraj rozpoczęli. Uważałem, że masz zamiar połączyć mię z jakąś damą tutejszego dworu. Ośmielę się powiedzieć ci, że mnie to mocno niepokoi; bo nie myślę wcale oddawać mego losu i przyszłości w ręce pierwszej lepszej z tych eleganckich lalek.

— Niepotrzebnie się kłopoczesz—odparła matka. — Mam coś ważniejszego na głowie niż wyszukanie żony dla ciebie. Dotknęłam wczoraj tego przedmiotu, jedynie skutkiem troskliwości macierzyńskiej. Przyszedłeś już do wieku, w którym serce domaga się praw swoich, obojętność zaś, jaką okazujesz od pewnego czasu wszystkim damom dworu, naprowadziła mnie na myśl, że może zawiązałeś jaki stosunek nieodpowiedni twemu wysokiemu rodowi. Dla mnie, w obecnem mojem stanowisku, wszelki mezalians byłby fatalnym.

— I bez wiedzy na szczęście twego syna, uczyniłabyś matko ofiarę z jego najdroższych uczuć?—zapytał Emilio z mocno bijącem sercem.

Dumna księżna spojrzała zdziwiona.

— Więc już wybrałeś panią swych myśli, a ja dopiero w tej chwili dowiaduję się o tem?

— Tak jest — odrzekł Emilio.

— Któż jest tą szczęśliwą niewiastą?

W słowach księżnej przebijała się ironia okrutna. Emilio zawahał się.

— Cóż to? wstydzisz się wymienić jej imienia?

Rumieniec gniewu oblał czoło młodzieńca.

— Matko! mówisz do mnie w sposób, którego nie podobna mi słuchać bez oburzenia, lepiej więc przerwijmy niezbyt stosowną rozmowę.

Zwrócił się ku drzwiom, gdy matka zastąpiła mu drogę.

— Nie wyjdziesz stąd dopóki nie wymienisz mi jej imienia, i dopóki nie wyjaśnię ci, jaką wagę przywiązuję do twego małżeństwa.

Emilio spojrzał na księżnę z pewnym rodzajem obawy.

Widocznie odgadła myśl jego, bo odezwała się w tej chwili:

— Przysięgam, że dziewczynie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— To dobrze. Będziesz wiedzieć jej nazwisko.

Mercedes Taltada w Bayes, jest moją narzeczoną. Wstydzić się jej nie mam potrzeby, bo pochodzi z rycerskiego rodu Kastylii, a ojciec jej należy do najzacniejszych obywateli Madrytu.

Śliczne, niewinne, urocze dziewczę, jakiego nie można znaleźć pomiędzy najcudniejszemi córami Madrytu.

Entuzyazm syna, nie zrobił najmniejszego na księżnie wrażenia.

— Piękną mi przygotowałeś niespodziankę panie synu — odezwała się wkoniec. — Związki twoje z dziewczyną zwykłego rodu, z córką człowieka, który nie odgrywa donośnej roli w kraju, bardzo mi są nie na rękę.

Dla czego? dowiesz się natychmiast. Słyszałeś zapewne, że rozchodzi się pogłoska o spodziewanem małżeństwie króla. Żądanie to bardzo słuszne, gdyż naród pragnie przedłużenia rodu uwielbianego monarchy. Ale gdzie znaleźć taką kobietę, którąby obok przymiotów serca, mogła godnie uszczęśliwić w rządzie państwa?

Pewna partya proponuje księżniczkę portugalską, lub bawarską a inni wpływowi dworacy, pod wpływem Albevani,

braku tych i z innych rodów. Studenci pragnący korzystać z tego zapisu, winni się zgłosić do p. Aleksandra Wysockiego, naczelnika kancelaryi Komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w gmachu tegoż Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej pod nr. 1 pomiędzy godz. 12-ą a 2-gą po południu i winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo niezamożności, świadectwo właściwej władzy uniwersyteckiej o uczęszczaniu na kursa, o dobrem sprawowaniu się i postępach w nauce, oraz opis życia z wymienieniem miejsca obecnego zamieszkania. Pierwszeństwo do stypendyów mają kandydaci będący na ostatnich kursach rozpoczętych nauk. Przyjmowanie podań będzie zamknięte z dniem 3 (15) listopada r. b.

* **Uczciwy dorożkarz.** Błażej Kujawa powożący dorożką nr. 1,400, odwoził wczoraj z ostatniego pociągu drogi warszawsko wiedeńskiej, pasażera p. N. do hotelu.

Powróciwszy bardzo już późno do domu, Kujawa dostrzegł w powozie walizkę i zaraz nazajutrz o 7 rano odniósł takowę poszkodowanemu

Ten ostatni wiedział o swej stracie, ale numeru dorożki nie wiedział wcale.

W walizie znajdowała się garderoba i srebrny serwis wartości kilkuset rubli.

N. tytułem znaleźnego ofiarowywał poczciwemu Błażejowi rs. 10, ten jednak nie przyjął pieniędzy oświadczywszy, że spełnił to tylko, co mu sumienie jego nakazywało.

* **Z powodu** naprawy uszkodzonego kanału miejskiego, ulica Gęsta od Dobrej do Browarnej dla komunikacyi kołowej została zamknięta.

* **Cmentarz** na Brudnie znacznie zostanie rozszerzony jeszcze w roku bieżącym. Parkan drewniany od strony wjazdowej zostanie rozebrany i tym sposobem cmentarz rozszerzy się po stronie lewej od rowu napełnionego wodą. Cmentarz posiadać zatem będzie tylko parkan murowany od frontu i parkan drewniany od tyłu, boki zaś zupełnie zostaną odkryte, a ochraniać je będzie głęboki rów z wodą. Wczoraj przystąpiono do plantowania cmentarza, góra piaskowa t. z. „łysa", stojąca na samym prawie środku, już jest zniwelowaną. Drogi i aleje przyprowadzane są na zimę do porządku. Przy pracy tej zajętych jest 70 robotników. Dwa rowy nader szerokie, w zupełności ochronią cmentarz od zasp śnieżnych. Roboty prowadzone są pospiesznie pod osobistym kierunkiem inżynierów miejskich.

* **Okrąg naukowy warszawski wydał** świeżo następującym osobom patenta: domowych guwernantek: pp. Józefie Julii Łuniewskiej, — Adelajdzie Waligórskiej i Maryi Stadlównie; początkowych nauczycielek: pp. Eugenii Annie Kulwiecównie, Eugenji Natalii Olechowskiej, Helli Bermanównie i Waleryi M. Puttównie; domowych nauczycielek: pp. Helenie Maryi Karasowskiej, H. Stepanow, Eugenii Kopytowskiej, Maryi Panow, Wiktoryi Joannie Kugielównie, Katarzynie Sokołów, Barbarze Jurkiewicz Pazanowskiej, Oldze Jurkiewicz-Puzanowskiej, Annie Filimanowiczównie i Aleksandrze Tretiakow; domowych nauczycielek: języka francuzkiego pp. Aleksandrze Weronice Łappa i Maryi Karolinie Streweronnie, i matematyki p. Joannie Weronice Józefie Tyrawskiej.

(Art. nad.) *Szanowny Panie Redaktorze!*

Mam zaszczyt upraszać o łaskawe umieszczenie w łamach swojego pisma następującego zawiadomienia:

„Zapowiedziane wydawnictwo „Wielkiej Encyklopedyi powszechnej," organizując przyszłą pracę, rozłożyło ją na obszerne według natury przedmiotów działy, zawiadywanie temiż powierzając uproszonym specyalistom, do których należeć będzie także: układanie spisów artykułów, wskazywanie autorów do ich opracowania, baczenie, ażeby artykuł charakterem i rozmiarem odpowiadał zadaniu encyklopedycznemu i wreszcie utrzymanie symetryi w układzie ze względu na całość.

W jaki zaś sposób całość pracy rozdzieloną i pod czyje zawiadywanie oddaną została, przedstawia rozkład następujący.

1) Filozofia z estetyką i historyą sztuki: Seweryn Smolikowski.

2) Nauki historyczne: profesor Korzon, Władysław Smoliński, Aleksander Szumowski.

3) Literatura: dr. Piotr Chmielowski, Edward Grabowski, Kazimierz Kaszewski.

4) Językoznawstwo: dr. Jan Karłowicz.

5) Nauki fizyczno-matematyczne: Stanisław Kramsztyk.

6) Historya naturalna: profesor dr. Jerzy Aleksandrowicz, profesor dr. Karol Jurkiewicz.

7) Mechanika stosowana, inżynierya i budownictwo: inżynier Edmund Diehl.

8) Nauki lekarskie: profesor dr. Henryk Łuczkiewicz.

Powyższy komitet redakcyjny, w miarę potrzeby wzmocniony nadto zostanie w niektórych działach nowemi siłami naukowemi, o czem w swym czasie nie omieszkamy zawiadomić.

Z tak więc znakomitemi siłami jak dotychczasowe, przy przyrzeczonem współpracownictwie wszystkich celniejszych w kraju pisarzy, wydawnictwo ma nadzieję możliwie prędko cel osiągnąć.

Nie waha się jednak upraszać każdego, kogo sprawa piśmiennictwa obchodzi, o wskazówki i rady, z których o ile okażą się pożytecznemi i praktycznemi, skorzystać nie omieszka.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, pozostaję uniżonym,

Wydawca Encyklopedyi,

Saturnin Sikorski.

Zimna dziś rano o 7-ej stopni 0; wczoraj w południe ciepła stopni 2.

Zniknięcie. Chaim Boruch Rafenberg, liczący 40 lat wieku, zamieszkały przy ulicy Targowej pod nr. 38 na Pradze, w ubiegły piątek wyszedł na miasto za kupnem towarów i dotychczas nie wrócił.

Pomimo poszukiwań na ślad zaginionego nie natrafiono.

Kradzieże Z mieszkania Stanisława Kuczyńskiego przy ulicy Dzielnej, skradziono pościel i garderobę wartości kilkudziesięciu rubli.

— Z poddasza domu nr. 21 przy ulicy Hożej, skradziono p. Jasińskiemu zapasy na sumę kilkudziesięciu rubli.

— W przejściu przez aleję Jerozolimską, Lewkowi Semiatyczowi, skradziono pugilares, w którym było 15 rs., różne kwity komorniane i weksel na 100 rs.

— Od osoby podejrzanej odebrano pudełko z filcowemi fasonami kapeluszy damskich, które złożono w wydziale śledczym.

Wypadek z ogniem. Wczoraj około 8-ej wieczorem, z czatowni Nowoświeckiego oddziału straży, zauważono płomienie w stronie ulicy Pięknej.

Dwa pierwsze oddziały straży pobiegły natychmiast we wzmiankowanym kierunku ponieważ jednak ognia nigdzie nie odnalazły, powróciły do domu.

Przyczyną alarmu był prawdopodobnie odlew w jednej z okolicznych fabryk żelaznych uskuteczniany.

Znaczna kradzież Ofiarą nader zuchwałej kradzieży padła wczoraj p. Bagińska, właścicielka wsi Jankowice, położonej pod Warszawą.

Niewykryci złodzieje, skradli p. Bag. 16,250 rs. w listach zastawnych a mianowicie trzy listy Tow. kredyt. ziemskiego po 8,000 rs., jeden na 1000 r. i dwa po 500 rs., cztery listy Towarzystwa m. Warszawy po 1000 rs., oraz listami likwidacyjnemi, jeden na 500 rs. i trzy po 250 rs. Listy były bez kuponów.

Zamach samobójczy. Służąca, Maryanna Borowska, przy ulicy Dzikiej pod nr. 20, w celu pozbawienia się życia, kupiła kilka tuzinów igieł i poczęła je łykać.

Zamach zauważyła pani, i B. odwieziono do szpitala starozakonnych.

Rozbiegane konie. Wczoraj po południu na ulicy Świętojerskiej konie, zaprzężone do powozu prywatnego, przestraszywszy się, poniosły w stronę placu Krasińskich.

Po drodze zawadziły o dorożkę nr. 1322, u której złamały dyszel, popędziły dalej i na Miodowej najechały na wóz węglarski, przy którym dyszlem zraniony został koń.

Zatrzymali je wreszcie przechodnie.

Przejechania. Szaja Boch, dorożkarz nr. 49, na rogu Chłodnej i Elektoralnej przejechał 13-letniego Jana Gawełkiewicza.

Chłopiec został ciężko zraniony w głowę i w stanie bezprzytomnym odwieziony do domu pod nr. 20 na Żytnią.

Zabłąkany. Wczoraj w obrębie cyrkułu łazienkowskiego, policya przytrzymała zabłąkanego chłopczyka.

Zabłąkany objaśnił, że się nazywa Bolesław Mazur, gdzie mieszka jednak nie umiał powiedzieć.

Do czasu odszukania rodziców zatrzymano go przy cyrkule.

Odebrane łupy. W kancelaryi wydziału śledczego znajdują się odebrane od osób podejrzanych: kamizelka, spodnie trykotowe, trzy pary trzewików, 10 łokci sukna czarnego, buty z cholewami, łyżki, noże, widelce platerowane i t. p.

Samobójstwo. Wczoraj rano w parku

---

który szczyci się zaufaniem króla, mnie właśnie uważa za godną do podzielenia tronu z Filipem.

Matka twoja odkrywa ci tę tajemnicę, i spodziewa się, że ją zachowasz w głębi duszy, na dnie twego serca.

Emilio niezmiernie się przeraził tą mową księżnej.

— Jakto? ciebie matko chcą uczynić królową? — zawołał.

Księżna uczuła się tym wykrzykiem syna srodze dotkniętą.

— Czy cię to tak dziwi? Król mię zna od lat wielu, przywykł do mnie, szuka zawsze mojej rady w rzeczach dotyczących spraw państwa, nadto jestem w wieku odpowiednim dla niego, potrafię z honorem i godnością nosić koronę, czemużbym nie zapragnęła wstąpić na stopnie tronu?

Z błyszczącem okiem dumna księżna przeszła się po pokoju, syn wcale się jednak nie odezwał, wyrazy mu bowiem uwięzły w gardle.

— Muszę dbać z tego powodu — mówiła dalej — aby na rodzie moim nie istniała żadna plama, nie mogę pozwolić aby ród, który ma wkrótce stać się królewskim, łączył się z familią zwykłą, pospolitą. Do takich właśnie ta twoja Mercedes należy.

Skoro poślubiłbyś córkę zwykłego szlachcica, plany moje mogłyby rozwiać się jak mgła poranna, rozumiesz więc dobrze, że pod tym względem nie może być mowy o twojem małżeństwie.

— O! matko moja! czy podobna? To moje jedyne szczęście na ziemi, nie mogę łamać danego słowa, taka zdrada uczyniłaby mię nikczemnikiem, godnym pogardy we własnych oczach.

— Tak myślą wszyscy zakochani — odpowiedziała chłodno księżna. — Jedź na parę lat do Francyi, wyrobię ci dyplomatyczną misyę, a spodziewam się, że syn księżnej Orsini dozna świetnego przyjęcia na dworze króla Ludwika. Daję ci słowo, że wkrótce ochłoniesz z nierozsądnej miłości, a i twoja Mercedes łatwo się pocieszy po stracie.

Tymczasem wszystko się tu wyśmienicie urządzi, i za twoim powrotem znajdziesz się od razu na królewskim dworze jako jego rzeczywisty członek. Wówczas wszystkie dwory ubiegać się o ciebie będą, córki królewskie z ochotą zaofiarują ci swoję rękę. Tak mój synu, świetna czeka cię przyszłość!

Emilio zachował dotychczas ponure milczenie.

Nareszcie rzekł:

— O matko! jakaż błędna, niebezpieczna myśl cię unosi. Czyliż nie widzisz przepaści otwierającej się pod twojemi nogami? Czy sądzisz, że ta droga usłana różami i uśmiechem szczęścia? Czy możesz być szczęśliwą przy boku człowieka wahającego się i słabego?

— Zawsze należałeś do marzycieli, co w czterech ścianach szczupłej stancyjki upatrują cały świat i przyszłość. Zamiast w synu moim mieć wspólnika mych nadziei, widzę w nim jedynie zawadę. Zmuszona jestem zatem nakazać ci zerwanie wszelkich stosunków z Mercedes, w przeciwnym razie, znajdę środki skłonienia cię do mojej woli.

Emilio cofnął się przerażony.

— Nie uczynisz tego moja matko; bo mógłbyś srodze pożałować środków gwałtownych. Nie wzniosłaś się jeszcze do upragnionej wysokości, a dla mrzonki nie możesz poświęcać szczęścia własnego dziecka.

— Nie słucham wcale entuzyastów. Znasz moję wolę, nic jej nie zmieni.

— Matko! ja nikczemnie słowem mojem frymarczyć nie mogę i nie pozwolę podeptać nogami tego co kocham, nawet matce! nawet przyszłej królowej!

— Zuchwałość taka musi być ukarana! Co czynić masz, wiesz już. Biada! jeżeli mojej woli oprzeć się zechcesz!

Poczem odeszła do swego pokoju.

Emilio pozostał jeszcze czas jakiś na miejscu, chłodny dreszcz przeniknął go na wskroś, słowa matki były dlań uderzeniem piorunu.

III.

Wyszedłszy z pałacu, skierował się bezwiednie w pierwszą lepszą ulicę.

— Należy mi teraz czuwać nad Mercedes — mówił zamyślony — i unikać wszelkiego spotkania się z matką.

Nagle ktoś położył mu rękę na ramieniu.

Odwrócił się i rzekł z uśmiechem:

— To ty Joze! Bogu niech będą dzięki! Podwójnie jestem szczęśliwy, że cię spotykam.

— Więc oba mieliśmy jeden i ten sam zamiar.

— Jak zwykle, mój przyjacielu.

— Byłem właśnie w twojem mieszkaniu. Rzecz jest niezmiernie ważna. Na ulicy niepodobna o niej mówić, dlatego prosiłbym cię do siebie.

Emilio zgodził się i obaj skierowali się ku domowi, powierzchowności dzikiej i opuszczonej, na którym błyszczały wyobrażenia lwów, jako godła rodu.

(Dokończenie nastąpi).

łazienkowskim, stróż, Piotr Benet, dostrzegł w jednej z bocznych alei wiszącego człowieka, lat około 60, wzrostu średniego, słabej kompleksyi, włosów ciemnych z brodą, w ubraniu czarnem i paltocie granatowym.

Zwłoki przewieziono do prosektoryum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Z różnych stron.

× **Nowy wynalazek Edisona.** W gazetach berlińskich znajdujemy wiadomość, jakoby Edison podczas powrotu swego do Nowego-Jorku zrobił nowy wynalazek, zapomocą którego osoby, posługujące się telefonem, będą mogły widzieć tych, z którymi rozmawiają, bez względu na odległość.

× **Armata dynamitowa.** Rząd amerykański wyznaczył do wypróbowania nowowynalezionej armaty dynamitowej specyalną komisyę, która orzekła, iż użycie tejże armaty na okrętach wojennych jest niepraktyczne, albowiem pociski nie są dalekonośne, nadto mechanizm w używaniu jej jest nader zawikłany. Natomiast armata dynamitowa może oddać nieocenione usługi przy obronie wybrzeży i portów.

× **Dla odfotografowania wieży Eiffel** musiano sporządzić soczewkę specyalnej budowy, według systemu p. M. Levy. Trudność odfotografowania polegała na olbrzymiej wysokości wieży wobec małej odległości, na jakiej mógł być ustawiony aparat. Zapomocą używanych dotychczas soczewek niemożna było nigdy otrzymać odrazu odbicia wieży Eiffel na płycie fotograficznej. W Londynie utworzyło się towarzystwo, celem zbudowania w dzielnicy Kensington wieży, na wzór wieży Eiffel. Towarzystwo wyznaczyło dwie nagrody, 500 i 250 gwinei — za najlepsze plany budynku, który ma mieć 1250 stóp wysokości. Do konkursu mogą stawać architekci wszystkich krajów.

NEKROLOGIA.

† Ś. p. **Aleksander Albin Odrowąż Wilkoński**, urodzony w Górźnie dnia 1 marca 1841 r., zmarł dnia 23 października 1889 r. po długoletnich cierpieniach w Kowanówku w Ks. Poznańskiem

Żałobna wotywa za jego duszę, odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 31 października, o godzinie 11-ej.

Zaślubiny.

W ubiegłą sobotę, 26 października r. b., w kościele Matki Bozkiej Loretańskiej na Pradze, o 6-ej i pół wieczorem, proboszcz miejscowy pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy p. Janem Wasilewskim, a panną Bronisławą Ruszkowską, córką obywateli przedmieścia Szmulowizny. Podczas ceremonii ślubnej, chór amatorski z Warszawy wykonał „Veni Creator“ Zandtmana i marsz weselny Małgockiego, a nadto artysta opery p. Bolesław Lewandowski, odśpiewał solo tenorowe: „Boże Ojcze nasz na niebie!“, przy akompaniamencie artysty muzyka p. Naroźnego.

Grono liczne gości weselnych, przyjmowane później było z gościnnością staropolską w domu rodziców panny młodej.

Z prasy ruskiej.

* W „Nowoje Wremia“ czytamy:

Prasa zagraniczna zajęła się bardzo artykułem londyńskiej „Pall Mall Gazette“ co do stosunków Rosyi i Niemiec. W artykule tym, wydrukowanym z podpisem: „Stary dyplomata,“ oprócz wiadomości, że książe Bismarck starał się usilnie o wymożenie na Rosyi zasadniczej zmiany polityki dotychczasowej, powiedziano, że ponieważ zabiegi te się nie udały, Niemcy postarają się w inny sposób skrępować swobodę działań rządu ruskiego, postarają się mianowicie wywołać wojnę austryacko-ruską.

Stronnictwo wojenne niemieckie, na czele którego oprócz hrabiego Waldersee, stoi generał-adjutant Wittich, utrzymuje, że wojna z Austryą, odciągnie wszystkie siły Rosyi ku południo-zachodowi i rozwiąże Niemcom ręce co do Francyi.

„Stary dyplomata“ jest zdania, że rachuba ta błędną się okaże, bo dla Rosyi dość będzie rzucić przeciwko Austryi 200,000 ludzi, a siły pozostałe spożytkować przeciw Niemcom; dopóki zatem Rosya posiadać będzie liczną armię na granicy Niemiec, dopóty pokój będzie zabezpieczony!

Dalej „Stary dyplomata“ zapewnia, że pan Crispi stał się narzędziem niemieckiego stronnictwa wojny i że hasłem do wojny powszechnej, stanie się napad Włoch na Francyę.

Stronnictwo wojenne, o jakiem mowa, ma i ten jeszcze powód podążania do wojny, że obawia się zwycięztwa w Anglii Gladstonea, który bynajmniej nie daje Niemcom tych gwarancyj, co marszałek Salisbury.

Artykuł „Pall Mall-Gazette“ kończy się oświadczeniem, że Rosya nie rozpocznie wojny, jeżeli zaś zostanie napadniętą, nie złoży broni dotąd, dopóki jej wrogowie nie zaczną prosić o pokój; Rosya atoli nie zostanie zaatakowaną, wobec stanowiska, jakie zajęła Francya — gdyby bowiem Niemcy wystąpiły przeciwko Rosyi, zobaczyłyby zaraz na swym karku armię francuzką.

* „Graždanin“ w następujący sposób streszcza artykuł: „Wojna z Rosyą“, zamieszczony w miesięczniku wiedeńskim: „Bellona“.

„Artykuł to“, — powiada organ ks. Meszczerskiego, oryginalny i zajmująco napisany.

„Zdaniem jego Rosya, olbrzymie państwo, stanowiące $^1/_9$-tą część całego świata, nie ma dotąd przystępu do oceanu. Rosya potrzebuje oceanu Indyjskiego — musi więc zawładnąć nasamprzód cieśniną Dardanelską z woli lub bez woli Turcyi. Wówczas tylko zabezpieczoną będzie od wszelakich wypadków na morzu Czarnem, i wówczas tylko bogate jej porty czarnomorskie i flota prawdziwą jej okażą przysługę.

„Zdobycie cieśniny Dardanelskiej jest zatem dla Rosyi środkiem, nie zaś celem.

„Główną nieprzyjaciółką Rosyi jest Anglia, państwo również jak Rosya wszechświatowe. Między temi państwami nieuchronną jest wojna. Rosya, ześrodkowawszy siły na Wschodzie, zdoła skruszyć potęgę Anglii w Indyach, tudzież oswobodzić kilkadziesiąt milionów mahometanów, uznających sułtana tureckiego za najwyższego swego duchownego władcę. Z tego względu niepowinna Rosya kłócić się ze sułtanem, bo on wesprze ją w Indyach.

„Nie potrzebuje też Rosya — w mniemaniu autora — zabierać państw bałkańskich i wszczynać wojny z Austryą. Tej ostatniej chodzi o utrzymanie Bośnii i Hercegowiny. Jeżeli pozostawimy Austryi te prowincye, nie będzie miała żadnego powodu do niesienia pomocy Albionowi przeciw Rosyi. Co się tyczy Anglii, usiłowania jej wymierzone są ku temu, ażeby z państw lądowych Europy utworzyć związek przeciw Rosyi. Ztąd umizgi anglików do trójprzymierza.

„O Bulgaryi nic się w artykule nie mówi. Pragnąłby zapewne autor, aby kwestya wpływu Rosyi i Anglii na półwyspie Bałkańskim, nie wkraczała w obręb różnych waśni, jako niedająca się określić dokładnie.

„Ale Austrya nie ograniczyła się do Bośnii i Hercegowiny i ciężką swą dłoń położyła na Bulgaryi, co oczywiście wcale nie ułatwi Rosyi drogi ku pozyskaniu cieśnin. Dardanele faktycznie zagarnęli Anglicy, i to wzniecić może wojnę Rosyi z Anglią.

„W artykule jest najciekawszem spostrzeżenie, iż mocarstwa europejskie są w rękach Anglii igraszką. W istocie stwierdzają to dzieje. Nie mówimy już o wojnie krymskiej, ależ walkę z roku 1877—78 staczaliśmy właściwie z Anglią, której narzędziem była Turcya. Pamiętamy również, iż Austrya grała wtedy niezbyt lepszą rolę.

„Owóż sądzimy, że w liczbie narzędzi angielskich, skierowanych przeciw Rosyi, Austrya zajmuje pierwsze miejsce, i że ona jest najgorętszą obronicielką planów angielskich.

„W każdym razie należy zwrócić baczną uwagę na artykuł „Bellony“.“

TELEGRAMMY
„DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.“

Petersburg, 28 października. (*Tel. Ag. Pół.*). Ogłoszony dziś Najwyższy Ukaz rozkazuje Bankowi państwa wypłacić z rozporządzalnej gotowizny kasy państwa sumę rs. 13,828,875, jako dopełnienie do sumy rs. 36,171,125, oddanej już Bankowi z wpływu 4% pożyczki złotej z r. 1889, i po przeprowadzeniu w ten sposób ostatecznego obrachunku z Bankiem, z powodu biletów kredytowych, wypuszczonych czasowo podczas wojny 1877 i 1878 r., zniszczyć 4% rentę złotą na 50 milionów rubli kredytowych, zdanych Bankowi w roku 1888 ym.

Petersburg, 28 października. (*Tel. Ag. Pół.*). „Nowoje Wremia“ słyszało o zatwierdzeniu budowy kolei żelaznej od Berdyczowa do Żytomierza.

Ateny 28 października. (Tel. Ag. Pół.). Wczoraj w tutejszym soborze prawosławnym odbyły się zaślubiny następcy tronu, księcia Konstantego, z księżniczką Zofią pruską w przytomności: Członków rodziny królewskiej, Najjaśniejszego Cesarzewicza Następcy tronu ruskiego, królestwa duńskich, cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty-Wiktoryi, cesarzowej wdowy Fryderykowej, księztwa Walii i innych.

Najjaśniejszy Cesarzewicz i książę Henryk pruski, trzymali wieńce nad narzeczonymi,

Ukończenie uroczystości, zwiastowały ludowi salwy działowe.

W zamku odbyło się następnie pobłogosławienie przez duchownych ewangielicko luterskiego wyznania.

Wiedeń 28 października. (Tel. Ag. Rud. Okręta). Wkrótce rozpoczną się narady komisyi do sprawy uregulowania waluty. W budżecie na rok 1890, przewidywane są znaczne wydatki na wyekwipowanie wojsk obrony krajowej. Skutkiem tego budżet, który mógłby wykazywać przewyżkę, wygląda mniej pomyślnie.

Rzym 28 października. (Tel. Ag. Rud. Okręta). Demonstracye w Syrakuzach przeciwko żonie i córce Crispi'ego są przedmiotem śledztwa i mają być surowo ukarane.

Paryż 28 października. (Tel. Ag. Rud. Okręta). „Temps“ podaje pogłoskę, jakoby król Milan chciał poślubić pewną księżniczkę niemiecką.

Lwów, 28 października. (*Tel. Ag. Rudolfa Okręta*). Komisya budżetowa uchwaliła zaproponować sejmowi, aby uchwalił dla ludności dotkniętej nieurodzajem 300,000 złr., a mianowicie: 200,000 złr. jako bezprocentową pożyczkę, a 100,000 złr. tytułem zapomogi.

Pogorzelcom Świątnik udzielono złr. 300.

Bern, 28 października. (*Tel. Ag. Rudolfa Okręta*). Konferencya międzynarodowa w sprawie opieki nad robotnikami, odbędzie się w maju.

Londyn, 23 października. (*Tel. Ag. Rudolfa Okręta.*) Artykuł „Figara“ o potrójnem przymierzu i stanowisku Anglii, przypisują tutaj lordowi Gladstonowi.

(*Otrzymane dziś.*)

Ateny 29 października. (Tel. *Ag. Pół.*) Na obiedzie galowym wydanym wczoraj król helenów wzniósł w języku francuzkim toast za zdrowie nowopoślubionych i Najjaśniejszych swoich gości. Cesarz Wilhelm odpowiedział toastem w języku niemieckim za zdrowie nowożeńców, króla i królowej greckiej, oraz za naród grecki, który mu zgotował takie gorące przyjęcie.

Szczęśliwym jest, dodał cesarz, że siostra moja mieszkać będzie w Grecyi i mam nadzieję, że grecy obdarzą ją miłością swoją.

Toasty przyjęte były głośnemi „hura.“

Lodnyn 29 październ. (Tel. Ag. Pół.). „Times“ donosi, że książe Edynburski, który z powodu słabości nie mógł brać udziału w pogrzebie króla portugalskiego, złożył następnie wizytę królowi Carlosowi w pałacu. Zaraz po wizycie książe zemdlał i upadł, przyczem bardzo silnie twarz sobie pokaleczył.

Teatry Warszawskie.
Dnia 29 października.

Teatr Wielki.

Dziś: „Violetta“ (występ p. Elisy Litta).

Jutro: „Serce i ręka“ (występ p. Zimajerowej).

Czwartek: „Hugonoci“ (występ p. Elizy Litta oraz pp. Maîne'a i Wulmana).

Piątek: „Meluzyna“ (występ p. Giuri).

Sobota: „Lukrecya Borgja“ (występ p. Wulmana).

Niedziela: „Gizella“ i drugi akt „Warszawy“ (występ p. Giuri).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Syn Giboyera.“

Jutro: „Lena.“

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi.“

Piątek: „Fernanda.“

Sobota: „Aktorowie dworu.“

Niedziela: „Nietoperze.“

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Nitouche“ (występ p. Zimajerowej).

Jutro: Widowisko zawieszone.

Czwartek: „Ali-Baba.“

Piątek: „W ruinach.“

Sobota: „Nitouche“ (występ p. Zimajerowej).

Niedziela: „W ruinach.“

Początek przedstawień o godzinie 7½ wieczorem.

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Persyński.**

Дозволено Цензурою, — Варшава 17 Октября 1889 года.